

# Ignacy Krasicki

## **Bajki**

### **Wstęp do "Bajek"**

Był młody, który życie  
wstrzemięźliwie pędził;  
Był stary, który nigdy nie łajał, nie  
zrzędził,  
Był bogacz, który zbiorów  
potrzebnym udzielał;  
Był autor, co się z cudzej sławy  
rozweselał;  
Był celnik, który nie kradł; szewc,  
który nie pijał;  
Żołnierz, co się nie chwalił; łotr co  
nie rozbijał;  
Był minister rzetelny, o sobie nie  
myślał;  
Był na koniec poeta, co nigdy nie  
zmyślał.  
- A cóż to jest za bajka! Wszystko to  
być może!  
- Prawda, jednakże ja to między  
bajki włożę.

### **Pan i pies**

Pies czekał na złodzieja, całą noc  
się trudził.  
Obili go nazajutrz, że pana obudził.  
Spał smaczno drugiej nocy, złodzieja  
nie czekał,  
Ten dom skradł; psa obili za to, że  
nie czekał.

### **Strzelec i pies**

Uciekł wyżej od strzelca, błąkał się dni  
kilka,  
Na koniec znalazł pana i przystał do  
wilka.  
Gonił sarny, zające, do kaczek się  
skradał,  
Ale co tylko zdobył wszystko to pan  
zjadał.  
"Zła to służba rzekł zatem gdzie  
korzyść nie czeka.  
Bił pan dawny, lecz karmił; wróćmy się  
do człeka".

### **Stary pies i stary sługa**

Póki gonił zające, póki kaczki znosił,  
Kasztan, co chciał, u pana swojego  
wyprosił.  
Zestarzał się. Aż z owego pańskiego  
pieścidla  
Psisko stare, niezdatne, oddano do  
bydła.  
Widząc, że pies nieborak oblizuje kości,  
Żywił go stary szafarz, niegdyś  
podstarości.

### **Jagnię i wilcy**

Zawždy znajdzie przyczynę, kto  
zdobyczy pragnie.  
Dwóch wilków jedno w lesie nadybali  
jagnię.  
Już go mieli rozerwać, rzekło: "Jakim  
prawem?"  
"Smacznyś, słaby i w lesie!" Zjedli  
niezabawem.

### **Słoń i pszczoła**

Niechaj się nigdy słaby na mocnych  
nie dąsa.  
Zaufana w tym pszczoła, że  
dotkliwie kąsa,  
Widząc, iż słoń ogromny na łące się  
pasie,  
A na nią nie uważa, choć przybliżyła  
się,  
Chciała go za to skarać. Gdy kąsać  
poczęła,  
Cóż się stało? Słoń nie czuł, a  
pszczoła zginęła.

### **Lew pokorny**

Źle zmyślać, źle i prawdę mówić w  
pańskim dworze.  
Lew, chcąc wszystkich przeświadczyć o  
swojej pokorze,  
Kazał się jawnie ganić. Rzekł lis:  
"Jesteś winny,  
Boś zbyt dobry, zbyt łaskaw, zbyt  
dobroczynny".  
Owca widząc, że kontent, gdy liszka  
ganiła,  
Rzekła: "Okrutnyś, żarłok, tyran". Już  
nie żyła.

### **Żółw i mysz**

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział,  
Żałowała mysz żółwia; żółw jej odpowiedział:  
"Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny.  
Prawda, nie jest wspaniała szczupły, ale własny".

### **Hymn do miłości Ojczyzny**

Święta miłości kochanej ojczyzny,  
Czują cię tylko umysły pocziwe!  
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.  
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

### **Przyjaciele**

*Zajaczek jeden młody  
Korzystając z swobody,*

*Paś się trawką, ziółkami w polu i ogrodzie,  
Z każdym w zgodzie.  
A że był bardzo grzeczny, rozkoszny i miły,  
Bardzo go inne zwierzęta lubiły.  
I on też, używając wszystkiego z weselem,  
Wszystkich był przyjacielem.  
Raz, gdy wyszedł w świtanie i bujał po łące,  
Słyszysz przerażające  
Głosy trąb, psów szczekania, trzask wielki po lesie.  
Stanął... Słucha... Dziwuje się...  
A gdy się coraz zbliżał ów hałas, wrzask srogi,  
Zając w nogi.  
Spójrzy się poza siebie: aż tu psy i strzelce!  
Strwożon wielce,  
Przecież wypadł na drogę, od psów się oddalił.  
Spotkał konia, prosi go, iżby się użalił  
"Weź mnie na grzbiet i unieś!" Koń na to: "Nie mogę,  
ale od innych pewną będziesz miał załogę"  
Jakoż wół się nadarzył. "Ratuj, przyjacielu!"  
Wół na to: "Takich jak ja zapewne niewielu  
Znajdziesz, ale poczekaj i ukryj się w trawie,  
Jałowica mnie czeka, niedługo zabawię.  
A tymczasem masz kozła, co ci dopomoże"  
Kozieł: "Żal mi cię, nieboże!  
Ale ci grzbietu nie dam, twardy, nie dogodzi;  
Oto wełniasta owca niedaleko chodzi,  
Będzie ci miętko siedzieć" Owca rzecze:  
"Ja nie przeczę,  
Ale choć uniosę pomiędzy manowce,  
Psy dogonią i zjedzą zająca i owcę;  
Udaj się do cielęcia, które się tu pasie".  
"Jak ja ciebie mam wziąć na się,  
Kiedy starsi nie wzięli?" - cielę na to rzekło  
I uciekło.  
Gdy więc wszystkie sposoby ratunku upadły,  
Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.*